ASy z klasy – uczniowie z Zespołem Aspergera na lekcjach religii

Szkolenie dla katechetów Diecezji Warszawsko-Praskiej 27.11.2018

**Nauczanie religii okiem rodzica ASa**

Dobre i złe praktyki w nauczaniu religii dziecka z Zespołem Aspergera

Rodzice wielokrotnie dzielą się uwagami na temat funkcjonowania ich ASów na lekcjach religii. Nie ulega wątpliwości, iż kluczem do sukcesu jest przede wszystkim wiedza katechety na temat Zespołu Aspergera w ogóle, ale także znajomość konkretnego dziecka. Niezbędne jest więc wnikliwe zapoznanie się z orzeczeniem o potrzebie kształcenia specjalnego danego ucznia oraz przestudiowanie zaleceń do pracy z tym uczniem. Na ich podstawie należy dostosować wymagania edukacyjne z przedmiotu, kierując się potrzebami i możliwościami tego konkretnego dziecka. Niedopuszczalne jest zatem zwalnianie się z odpowiedzialności za przygotowanie dostosowań (nawet jeśli zespół wychowawczy ze szkolnymi specjalistami na czele wielkodusznie zwolni katechetę z obowiązku opracowywania ich i wręczy IPET tylko do podpisu). Równie karygodne jest wyszukiwanie w Internecie przypadkowych dostosowań (zwolenników takiego rozwiązania zachęcam do noszenia przez cały rok cudzych ubrań lub butów…).

Niezależnie jednak od treści orzeczenia, IPETu czy WOPFU, nade wszystko konieczne jest pozostawanie w kontakcie z rodzicami ASa. W przeciwieństwie do zespołu orzekającego, nauczycieli i szkolnych specjalistów, to właśnie oni najlepiej znają swoje dziecko – oni też na co dzień w domu otrzymują wiele sygnałów na temat tego, co się działo w szkole i jak AS to postrzega. Zdarza się, że nauczyciele mają zupełnie inny obraz dziecka niż rodzice – w szkole uczeń stara „trzymać się” i podporządkować wymaganiom, podczas gdy w domu relacjonuje dzień w zupełnie inny sposób. Konfrontacja obu stanowisk będzie cenna. Poza tym w kontakcie z rodzicami ASa (osobistymi w szkole, podczas konsultacji, przez dzienniczek ucznia, dziennik elektroniczny bądź inną ustaloną formę) nauczyciel częściej niż raz na semestr ma okazję zweryfikować swój sposób postępowania, jak również uzyskać cenne wskazówki odnośnie do pracy z dzieckiem. W przypadku dzieci z Zespołem Aspergera współpraca na linii katecheta-rodzice jest sprawą fundamentalną. Aby jednak nastąpiła, potrzeba wzajemnej otwartości obu stron i życzliwości!

Aneta Rayzacher-Majewska

a.rayzacher-majewska@uksw.edu.pl

**Dobre praktyki**

 - jasne i precyzyjne wyjaśnienia – szczególnie zagadnień, które z punktu widzenia ASa nie mają sensu, są pozbawione logiki;

- dołożenie starań, by wszelkie pojęcia abstrakcyjne możliwie uprzystępnić uczniom poprzez stosowanie porównań, odniesień do rzeczywistości znanej dziecku (przy czym winno to być na odpowiednim poziomie, adewatnym do etapu edukacyjnego i poziomu ucznia);

- rzetelne przygotowywanie się do lekcji, także poprzez sięganie do źródeł z innych dziedzin, by być gotowym do podjęcia dyskusji;

- specjalna organizacja miejsca i sposobu pracy ucznia – wskazanie miejsca sprzyjającego lepszej koncentracji i skupieniu się na wykonywanym zadaniu;

- specjalne warunki podczas pisania sprawdzianów – np. usadzenie ucznia w ostatniej ławce, czytanie poleceń, ewentualne sprawdzenie, czy uczeń rozumie polecenia i w razie potrzeby wyjaśnienie poleceń; wydłużanie czasu na pisanie sprawdzianu; możliwość zastępowania sprawdzianów pisemnych odpowiedzią ustną;

- zapowiadanie wydarzeń – sprawdzianu, wyjścia z klasą, rekolekcji, zaproszenia na lekcję gościa itp.

- traktowanie poważnie ucznia i jego pytań – znajdowanie czasu na dyskusje – jeśli nie w czasie lekcji, to ze wskazaniem czasu na dokończenie rozmowy;

- zróżnicowanie form i metod przekazu treści (elastyczność w ich wyborze bądź w zastąpieniu danej metody inną w przypadku ucznia, który ze względu na zaburzenie nie jest w stanie wykonać danej pracy w sposób zalecony reszcie klasy);

- ograniczanie ilości zadań domowych (w ogóle lub określonego typu – zależnie od zaleceń, np. zmniejszenie liczby zadań pisemnych, zwolnienie lub ograniczenie liczby zadań związanych z kolorowaniem);

- wizualizacja zagadnień omawianych na lekcji - filmy, grafiki, przykłady i odniesienia do życia codziennego;

 - DBANIE O DOBRĄ ATMOSFERĘ – życzliwość i sympatia, szacunek, otwartość na ucznia mogą sprawić, że nawet przy częstych dyskusjach i odmiennych stanowiskach uczeń wie, że jest traktowany poważnie, a jego wątpliwości nie wpłyną na ocenę jego samego.

- EMPATIA!!!!!!!!!!!!!!!!!!!

**Złe praktyki**

- straszenie (Panem Bogiem, piekłem, szatanem, czarnym sercem, śmiercią osób niewierzących kiedy zachorują; dziurami w brzuchu od jedzenia chipsów…);

- rzucanie haseł bez pogłębionego wyjaśniania ich (np. temat grzechu – bez należytego wyjaśnienia bądź nieprawidłowo przybliżony może powodować lęki, stany depresyjne, obsesyjny strach, bezsenność itp.);

- zła interpretacja zagadnień biblijnych, np. „jak Adam i Ewa nie mieli rodziców” lub „jak możliwe jest że idziemy do nieba skoro tam jest kosmos”?;

- infantylizowanie – tym gorsze, gdy katecheta w ten sposób „pokrywa swoją własną ewentualną niewiedzę sformułowaniami typu "to tajemnica", "to bardzo trudne", "musisz do tego dorosnąć";

- odwoływanie się do przykładów ponad możliwości dziecka (np. w grupie dzieci czteroletnich wiązanie przekazu o śmierci i Zmartwychwstaniu z samotnością, winą za grzechy… połączone z opowieścią o dziecku, które widziało śmierć swojej mamy);

- zmuszanie do nadmiernej pracy sprawiającej uczniowi trudność, np. uzupełnianie wielu ćwiczeń, przepisywanie obszernych fragmentów z książki do zeszytu;

- odnoszenie się do zachowania ucznia przy nim, wobec całej klasy;

- okazywanie niechęci, zniecierpliwienia (często spowodowane brakiem argumentów, słabym przygotowaniem merytorycznym lub nieumiejętnością dyskutowania);

- krytykowanie dziecka za to, co mówi i robi, a co wynika z zaburzenia (niecenzuralne słowa, niedwuznaczne ilustracje w ćwiczeniach czy zeszycie itp.);

- godzenie się na pozorną nielogiczność religii i brak działań na rzecz jej logicznego wyjaśnienia;

- przypisywanie sobie wszechwiedzy i prawa do decydowania… za Pana Boga (np. stwierdzenie, że skoro uczennica jeszcze nie zdała modlitwy to nie kocha Pana Boga, który ma teraz zranione serce. W konsekwencji nie będzie chciał do niej przyjść w trakcie Komunii)